

Małgorzata GASZYŃSKA-MAGIERA

Uniwersytet Warszawski

m.gaszynska-ma@uw.edu.pl

POWIEŚĆ O DZIECIACH *DESAPARECIDOS* JAKO GŁOS W ARGENTYŃSKIEJ DYSKUSJI O PAMIĘCI

ABSTRACT Children of the *desaparecidos* in the contemporary Argentine prose and the debate on memory

The term *desaparecidos* refers to the people who disappeared with no traces between 1976-1983 when the military *junta* took over the power in Argentina. Its functionaries fought all political adversaries with no mercy. The democratic Argentina has had to face its own tragic history, punish the criminal government and, if possible, repair harm made to its victims. At the same time, the debate on the tragic past has begun. Children of the *desaparecidos*, adult nowadays, try to find out the truth about their parents' fate and, at the same time, to construct their own identity. The article focuses on the stories of the children of the *desaparecidos* reflected in the contemporary Argentine short novels. Two of them are taken into account: *Ni muerto has perdido tu nombre* by Luis Guzmán and *Los topes* by Félix Bruzzone. Both authors present two young men who lost their parents soon after the birth and their effort to confront traumas of the past and their consequences.

Key-words: postmemory, Argentina, *los desaparecidos*, contemporary novel

Słowa kluczowe: postpamięć, Argentyna, *los desaparecidos*, powieść współczesna

RZĄDY JUNTY WOJSKOWEJ W ARGENTYNIE

Okres dyktatury militarnej 1976-1983 to najbardziej tragiczne lata w dziejach współczesnej Argentyny. Dnia 24 marca 1976 r. grupa wojskowych pod przywództwem generała Jorgego Videli dokonała zamachu stanu, kładąc kres osiemnastomiesięcznym rządóm Izabeli Perón, drugiej żony Juana Perona. Objęła ona urząd prezydenta po nagłej śmierci męża 1 lipca 1973 r.

Juan Perón, entuzjastycznie witany przez swych stronników po powrocie z długotrwałej emigracji, został po raz trzeci wybrany na prezydenta w wyniku wygranych w 1973 r. wyborów. Krótki okres jego rządów był czasem niespokojnym. Nawet między zwolennikami prezydenta toczyły się zażarte konflikty, niekiedy o bardzo gwałtownym charakterze. Jego żona po objęciu władzy musiała zmierzyć się, z jednej strony, ze skutkami międzynarodowego kryzysu ekonomicznego, wywołanego odmową sprzedaży ropy przez państwa OPEC krajom, które poparły Izrael w wojnie Jom Kippur, a z drugiej strony – ze skomplikowaną sytuacją wewnętrzną. Konflikty światopoglądowe między reprezentantami różnych opcji politycznych coraz częściej bowiem prowadziły do aktów przemocy, takich jak porwania, zabójstwa i zamachy na wojskowych i cywilnych funkcjonariuszy państwowych.

Niestabilna sytuacja w kraju stała się pretekstem do podjęcia próby nielegalnego przejęcia władzy przez dowódców argentyńskich sił zbrojnych. Udany zamach stanu wielu Argentyńczyków początkowo przywitało z pewną ulgą i nadzieją na przywrócenie porządku w państwie. Działalność junty jednak szybko zweryfikowała te oczekiwania. Nowy rząd, który swoją formę sprawowania władzy nazwał Narodowym Procesem Reorganizacji (Proceso de Reorganización Nacional), rozwiązał parlament (Congreso de la Nación Argentina) oraz odwołał urzędników administracji publicznej, przejmując tym samym kontrolę nad wszystkimi agendami państwa. Zdelegalizował partie polityczne i inne organizacje, zawiesił większość praw obywatelskich. Następnie przystąpił do krwawej rozprawy z rzeczywistymi i domniemanymi przeciwnikami politycznymi. Rozpoczęły się masowe aresztowania. Zatrzymanych poddawano długotrwałym przesłuchaniom. Środkiem wydobywania zeznań były wyrafinowane tortury. Więźniów przetrzymywano niejednokrotnie w absolutnej samotności, w fatalnych warunkach sanitarnych, bez pomocy medycznej i kontaktu ze światem zewnętrznym. Zamordowanych chowano w grobach zbiorowych lub bezimiennych, zdarzały się też przypadki rzucania zamroczonych lekami ofiar z samolotów do oceanu.

Junta oficjalnie nie przywróciła kary śmierci, egzekucje odbywały się więc potajemnie. Nie odnotowywano zgonu ofiar w żadnych dokumentach, dla świata zewnętrznego osoby te po prostu znikwały. Stąd pojawiło się nowe pojęcie, oddające status zamordowanych przez juntę: *los desaparecidos* (zniknięci). Narodzone w więzieniach dzieci odbierano matkom i przekazywano do adopcji rodzinom lojalnym wobec reżimu. Współcześnie masowe akty przemocy dokonywane przez juntę wojskową uznawane są za ludobójstwo¹.

¹ Zbrodnie junty uznają za ludobójstwo zarówno sądy argentyńskie, jak i hiszpańskie. Zob. m.in. do-

Kres juncie przyniosły narastające protesty społeczne w Argentynie, znajdujące wyraz w rozwijającej się działalności organizacji stających w obronie praw człowieka, takich jak Matki z Plaza de Mayo², w strajkach związkowych i manifestacjach ulicznych wymierzonych przeciwko pogarszającej się sytuacji ekonomicznej³, a także naciski wspólnoty międzynarodowej. Ostatecznym ciosem dla dyktatury wojskowej okazała klęska w wojnie z Wielką Brytanią o Falklandy (1982). Pod koniec 1982 r. zapowiedziano wybory prezydenckie na drugą połowę roku następnego. W międzyczasie junta doprowadziła do ustanowienia szeregu aktów prawnych, których celem było uwolnienie od wszelkiej odpowiedzialności sprawców przemocy i ich mocodawców, a tym samym uniemożliwienie postawienia ich w przyszłości przed sądem.

Wyznaczone na 30 listopada 1983 r. wybory prezydenckie wygrał Raúl Alfonsín, który formalnie objął urząd 10 grudnia. Jedną z jego pierwszych decyzji było utworzenie Narodowej Komisji ds. Osób Zaginionych (Comisión Nacional sobre la Desaparición de Personas), której celem miało być dokumentowanie i ujawnianie przypadków łamania praw człowieka przez junty wojskowe⁴. Jednocześnie prezydent anulował prawo o autoamnestii, mające zapewnić bezkarność członkom aparatu przemocy. Tym samym Alfonsín stworzył ramy prawne umożliwiające osądzenie i skazanie odpowiedzialnych za utworzenie dyktatury wojskowej oraz zbrodnie dokonywane w jej imieniu. Innym rezultatem jego działań było otwarcie przestrzeni publicznej na debatę na temat rządów junty i ich skutków.

DZIEDZICTWO PRZESZŁOŚCI

Z perspektywy europejskiej okres rządów junt wojskowych 1976-1983 to historia, zamknięta przeszłość. Od czasów wyborów prezydenckich z 1983 r. Argentyna, mimo że musiała stawić czoła wielu problemom i kryzysom politycznym, ekonomicznym i społecznym, nie zeszła z drogi demokracji. Jeśli dziś w prasie pojawiają się informacje na temat tego kraju, to najczęściej dotyczą wydarzeń współczesnych. Zbrodnie dyktatury wydają się rozliczone i zapomniane, a słowo *desaparecidos* nic już nie mówi przeciętnemu Polakowi.

Tymczasem w Argentynie debata o bolesnej przeszłości wcale nie przebrzmiała, trwa nieprzerwanie od upadku dyktatury⁵. Wkrótce po objęciu władzy przez prezydenta Raúl Alfonsína zaczęto rozpowszechniać przekazy opisujące przeżycia z tam-

kumenty dostępne online: <http://www.lanacion.com.ar/841762>; <http://www.derechos.org/nizkor/arg/espana/audi.html>, 30 I 2015.

² L.A. Romero, *A History of Argentina in the Twentieth Century*, przeł. J.P. Brennan, University Park, PA 2002, s. 249.

³ *Tamże*, s. 250.

⁴ Formalnie w latach 1976-1983 w Argentynie sprawowały władzę cztery różne gabinety, na czele których stali generałowie reprezentujący armię, marynarkę i lotnictwo.

⁵ Należy pamiętać wszakże, że już w ostatnich latach rządów junty, zarówno w kraju, jak i na emigracji próbowano dokonywać ocen i podsumowań tego okresu. Pierwsze świadectwa zbrodni reżimu skła-

tych lat, w formie wspomnień lub dzienników oraz świadectwa ofiar reżimu⁶. Były to nie tylko teksty publikowane na łamach prasy bądź w wydawnictwach książkowych, ale także relacje zarejestrowane w wersji audio lub wideo⁷, filmy dokumentalne itp. Ich wspólną cechą jest całkowicie subiektywny opis doświadczenia. Te jednostkowe opowieści przeniknęły do sfery publicznej, stając się nośnikami pamięci, kluczowymi dla potępienia terroryzmu państwowego. Ich waga była tym większa, że osoby bezpośrednio lub pośrednio odpowiedzialne za zbrodnie zadbały o to, by jakiegokolwiek źródła mogące świadczyć o ich winie zostały zniszczone. W ten sposób indywidualne akty pamięci okazały się najważniejszym orężem w działaniach prawnych zmierzających do osądzenia oprawców⁸. Przejawy pamięci osobistej stały się dobrem wspólnym i jednocześnie zobowiązaniem moralnym, prawnym i politycznym, a wiara w zeznania ofiar i świadków zbrodni – jednym z fundamentów odradzającej się demokracji⁹.

Jednocześnie rozpoczęły legalną działalność organizacje takie jak wspomniana już Madres de Plaza de Mayo (Matki z Plaza de Mayo), której początki sięgają jeszcze czasów dyktatury. Matki osób zaginionych już od 1977 r. gromadziły się regularnie na placu przed siedzibą prezydenta, domagając się wyjaśnienia losów *desaparecidos*. Zasadą ich działania był opór bez uciekania się do przemocy. Mimo prześladowań stowarzyszenie rosło w siłę, a po upadku junty stało się prężną organizacją, która za swoje zasadnicze cele uznaje ostateczne wyjaśnienie losów ofiar reżimu, ustalenie personaliów sprawców zbrodni i doprowadzenie do ich ukarania. Dziś kontynuuje działalność, prowadząc akcje edukacyjne oraz gromadząc wszelkie dokumenty dotyczące zbrodni junty, wydaje także periodyki i książki¹⁰. Ponadto we współczesnej Argentynie stanowi realną siłę polityczną.

Podobną genezę ma stowarzyszenie Abuelas de Plaza de Mayo (Babcie z Plaza de Mayo). Jednak zasadniczym celem pięćdziesięcio-, sześćdziesięcioletnich kobiet, które je utworzyły, było poznanie losów dzieci narodzonych w centrach odosobnienia i odebranych matkom oraz zablokowanie ich adopcji przez popleczników reżimu. Później zaczęły one toczyć walkę o powrót adoptowanych dzieci do prawowitych rodzin i przywrócenie im prawdziwej tożsamości¹¹. Obie te organizacje do dziś działają z wielkim rozmachem.

Mimo upływu lat w Argentynie publiczna debata o czasach junty i ich konsekwencjach nie ucichła na przełomie stuleci. Na światło dzienne nadal wychodzą nowe fakty,

dali ci, którym udało się wyjechać z kraju. Zob. np.: zeznanie Alici Partnoy, złożone w kwietniu 1981 r. przed Amnesty International, [online] <http://www.desaparecidos.org/arg/testimonios>, 5 V 2014.

⁶ Np. zeznanie złożone przez Ignacia Dardo Aguirre 7 kwietnia 1984 r. przed Narodową Komisją ds. Osób Zaginionych. To i inne świadectwa ofiar reżimu zostały opublikowane na stronie internetowej: www.desaparecidos.org/arg/testimonios, 5 V 2014.

⁷ Zob. np.: www.youtube.com/watch?v=rikxpAR_3sc, 5 V 2014.

⁸ B. Sarlo, *Tiempo Pasado. Cultura de la memoria y giro subjetivo. Una discusión*, Buenos Aires 2005, s. 24.

⁹ *Tamże*, s. 62.

¹⁰ Oficjalna strona organizacji: <http://www.madres.org>, 5 V 2014.

¹¹ Oficjalną stronę internetową organizacji można znaleźć pod adresem: <http://www.abuelas.org.ar>, 5 V 2014.

kolejne ofiary reżimu składają zeznania umożliwiające wszczęcie procesów przeciwko oprawcom, którym dotąd udawało się ująć sprawiedliwości¹². Wydawane są nowe publikacje zawierające relacje byłych więźniów, którym dane było przeżyć¹³.

Ponadto w latach 90. po raz pierwszy publicznie zabrali głos przedstawiciele drugiej strony – czyli wojskowi związani uprzednio z juntą. Dystans czasowy umożliwił podjęcie pierwszych prób krytycznego spojrzenia na okres reżimu militarnego, obejmującego nie tylko elitę rządzącą, ale także działalność opozycyjną oraz przewartościowanie postaw wszystkich, którzy żyli w czasach dyktatury.

W dyskusji publicznej pojawiły się też zupełnie nowe wątki. Pod koniec lat 90. zaczęło bowiem dorastać pokolenie osób urodzonych pod rządami junty lub wkrótce po jej upadku. Wśród nich – także dzieci *desaparecidos*. Ich głos również zaczął być słyszalny w przestrzeni publicznej¹⁴. Okolicznością temu sprzyjającą był fakt, że działalność takich organizacji jak Matki z Plaza de Mayo i Babcie z Plaza de Mayo, zaczęła przynosić wymierne rezultaty¹⁵. Powstały nowe stowarzyszenia, jak założone w 1994 r. HIJOS (Hijos por la Identidad y la Justicia contra el Olvido y el Silencio, czyli Dzieci [w walce] o Tożsamość i Sprawiedliwość przeciw Zapomnieniu i Ciszy), które pierwotnie rekrutowało się spośród potomków zaginionych ofiar reżimu. Stawia sobie ono za najważniejsze zadanie obronę praw człowieka w Argentynie. Wśród swoich celów wymienia także walkę o prawdę historyczną, przywrócenie tożsamości nieletnim ofiarom zawłaszczonym przez reżim, a także restytucję dobrego imienia zamordowanych rodziców i ich towarzyszy. Działalność HIJOS w coraz większym stopniu zaczyna przypominać funkcjonowanie partii politycznej¹⁶.

LITERATURA WOBEC PRZESZŁOŚCI

Echa debaty wokół najnowszej historii znajdują swe odbicie także w prozie współczesnej. Przykładami utworów, które można potraktować jako głosy w tej dyskusji, są m.in. powieści *Villa* (Villa, 1995) i *Ni muerto has perdido tu nombre* (Nawet po śmierci nie straciłeś imienia, 2002) Luisa Gusmána, *Dos veces junio* (Dwa razy lipiec,

¹² Np. w marcu 2010 r. przed sądem w Rzymie dwóch świadków złożyło zeznania dotyczące kobiet przetrzymywanych w budynku Escuela de Mecánica de la Armada (ESMA – Politechnika Wojskowa) i zamordowanych wkrótce po urodzeniu dziecka; <http://www.elmundo.es/america/2010/03/18/argentina/1268930806.html>, 2 IV 2014.

¹³ Np. w roku 2011 ukazały się świadectwa ofiar reżimu zebrane podczas wywiadów bezpośrednich oraz drogą internetową przez Maria Villanego i Fernanda Reatiego pt. *Desaparecido. Memorias de un cautiverio*, Buenos Aires 2011, *Latitud sur colección*.

¹⁴ Zob. np. książkę: *Infancias desaparecidas. Historias y testimonios de la dictadura cívico militar argentina (1976-1983)*, Stuttgart 2011, opartą na świadectwach dzieci i innych członków rodzin *desaparecidos*, autorstwa Irene Prüfer Leske, Loreny Wajdzik i Fernanda Sandovala.

¹⁵ Do roku 2012 Babcie z Plaza de Mayo zdołały zidentyfikować 110 zaginionych wnuków.

¹⁶ Jakkolwiek organizacja ta formalnie nie wystawia swoich kandydatów do organów legislacyjnych, to sposób budowania struktur poziomych i pionowych, zakładanie oddziałów terenowych, dyscyplina i spójność działań oraz skuteczne lobbowanie nasuwają skojarzenia z działalnością partyjną.

2002) Martina Kohana, *El secreto y las voces* (*Tajemnica i głosy*, 2002) Carlosa Gamerro, *La casa de los conejos* (*Dom królików*, 2008) Laury Alcoby, *Perder* (*Stracić*, 2008) Raquel Robles, *Los topos* (*Krety*, 2008) Felixa Bruzzzonego i zbiór opowiadań 76 (2007) tego samego autora¹⁷.

Przywołani pisarze przynależą do różnych pokoleń, na kartach swych utworów wracają do przeszłości, patrząc na nią z odmiennych perspektyw. Najstarszy z nich, Luis Guzmán, urodził się w 1944 r., zatem okres rządów junty i lata bezpośrednio je poprzedzające analizuje z perspektywy dorosłego człowieka. Z kolei Martín Kohan, Carlos Gamerro i Laura Alcoba urodzili się w latach 60. – lata dyktatury były dla nich czasem dorastania i młodości. Młodszy Raquel Robles i Félix Bruzzzone należą do pokolenia lat 70. Starsi autorzy, siłą rzeczy, piszą, bazując na własnych doświadczeniach i obserwacjach, zaś dla urodzonych w latach 70. okres reżimu militarnego to czas wczesnego dzieciństwa, który nie wchodzi w zakres przeżyć doświadczanych w sposób świadomy.

Jednakże rozliczenia z bolesną przeszłością, choć nadal obecne, stopniowo przestają być dominującym tematem nowej prozy argentyńskiej (*nueva narrativa argentina*). Tak określa się dzisiaj twórczość pisarzy urodzonych w latach 60. i 70. ubiegłego stulecia, a debiutujących już w XXI w. Jest to zjawisko bardzo złożone i trudne do oceny ze względu na brak dystansu czasowego, niemniej jednak wśród cech dla niego charakterystycznych wymienia się zajmowanie stanowiska w bieżących kwestiach społecznych i politycznych, przy czym porachunki z przeszłością zdają się schodzić na dalszy plan. Inne wyróżniki najnowszej prozy to widoczny w stosowanych technikach pisarskich wpływ mediów elektronicznych (wielu młodych autorów prowadzi własne blogi i publikuje swoje utwory w internecie), wyrażający się także w ludycznym podejściu do rzeczywistości. Często formą wypowiedzi twórczej jest autobiografia¹⁸.

ARGENTYŃSKIE POSTPOKOLENIE?

Raquel Robles i Félix Bruzzzone należą do pokolenia naznaczonego przez dyktaturę, które doszło do głosu u progu nowego stulecia. Oboje są dziećmi *desaparecidos*. Podczas gdy Robles jest współzałożycielką i aktywistką organizacji HIJOS, Bruzzzone jawnie manifestuje dystans zarówno wobec działalności tego ugrupowania, jak i wszelkich przejawów oficjalnego dyskursu pamięciowego.

Generacja, do której zaliczają się przywołani pisarze, jest pokoleniem następującym bezpośrednio po tym, które doświadczyło zbiorowej traumy, wynikającej z życia w nieustannym zagrożeniu w państwie totalitarnym. Sięgając po terminologię proponowaną przez Marianne Hirsch, można je więc nazwać postpokoleniem (*postgeneration*). Jego doświadczenie jest naznaczone tym, co urodzona w Rumunii badaczka nazwała

¹⁷ Żaden z wymienionych utworów nie został, jak dotąd, przetłumaczony na polski. Ich tytuły, jak również cytaty z nich zaczerpnięte, przełożyła autorka artykułu.

¹⁸ M. Tomas, *Notas sobre nueva narrativa argentina*, [online] <http://www.perfil.com/columnistas/Notas-sobre-nueva-narrativa-argentina-20070715-0006.html>, 6 V 2014.

postpamięcią, czyli pamięcią fałszywą, dotyczącą faktów i spraw nieprzeżytych osobście. Wiedza o nich jest swoistym spadkiem odziedziczonym po pokoleniu ojców. To spuścizna, od której nie sposób się uwolnić, ponieważ wspomnienie okropności przez nich doznanych wrasta w świadomość dzieci na tyle głęboko, że postrzegają je one jako własne. Tym samym staje się ono inherentną częścią własnej narracji przedstawicieli postpokolenia¹⁹.

Termin „postpamięć”, który z impetem wtargnął do dyskursu humanistycznego w latach 90. poprzedniego stulecia, okazał się niezwykle nośny. Mimo że pierwotnie powstał, by opisać specyficzną sytuację pokolenia dzieci ofiar Holokaustu, dziś jest, zgodnie zresztą z sugestią autorki, stosowany w odniesieniu do doświadczenia wszystkich, którzy dziedziczą zbiorową traumę.

Przywołane pojęcie, tak często dziś używane, a może nawet nadużywane, wywołuje także komentarze polemiczne. Pojawiają się opinie, że definiowanie postpamięci jako pamięci o niedoświadczonych w rzeczywistości wydarzeniach jest błędem metodologicznym, ponieważ nie da się przekonująco udowodnić istnienia takiej transmisji międzypokoleniowej, która kazałaby cudze przeżycia traktować jako osobiste. Ponadto odróżnienie wersji historii poznanej chociażby z kart podręczników od osobistych doświadczeń w praktyce może okazać się niewykonalne. W ostatecznym rachunku wszystkie procedury pamięciowe polegają na przywoływaniu, świadomym bądź nie, zdarzeń z przeszłości i próbie zmierzenia się z nimi²⁰.

W podobnym duchu wypowiada się także Beatriz Sarlo, wpływowa argentyńska kulturoznawczyni, badaczka literatury i eseistka, zajmująca się problematyką kultury latynoamerykańskiej w dobie postmodernizmu. W swojej książce *Tiempo pasado. Cultura de la memoria y giro subjetivo* (Czas przeszły. Kultura pamięci i zwrot subiektywny) poddaje termin „postpamięć” analizie krytycznej, dochodząc do wniosku, że jest on w zasadzie zbędny, nie wnosi bowiem nic nowego do opisu zmagających pokoleń Argentyńczyków z bagażem historii narodowej. Wszelkie rekonstrukcje historyczne, jej zdaniem, nie różnią się zasadniczo między sobą, bez względu na to, kto je podejmuje: spadkobierca traumy czy historyk, ponieważ w każdym przypadku doświadczenie przeszłości jest niebezpośrednie. Jedyną różnicą jest mniejszy lub większy brak profesjonalizmu w takich działaniach. Określanie postpamięci jako pamięci zawsze zapośredniczonej – przez opowieści bliskich lub artefakty – również nie wnosi wiele, ponieważ tak naprawdę pamięć każdego rodzaju jest z reguły zapośredniczona; na ogół wszyscy potrzebujemy artefaktów, by przywoływać zdarzenia z przeszłości, nieraz nawet tej niezbyt odległej²¹.

Sarlo zwraca także uwagę na uwikłania różnych rodzajów pamięci, w tym postpamięci, w teraźniejszość. Opowieści dzieci *desaparecidos*, podobnie jak świadectwa ofiar

¹⁹ M. Hirsch, *Family Pictures. Maus, Mourning and Post-Memory*, „Discourse” 1992-1993, nr 15, s. 3-29.

²⁰ Zob.: G. Weissman, *Fantasies of Witnessing. Postwar Efforts to Experience the Holocaust*, Ithaca 2004; R. Crownshaw, *The Afterlife of Holocaust Memory in Contemporary Literature and Culture*, Basingstoke 2010, *Palgrave Macmillan Memory Studies*.

²¹ B. Sarlo, *Tiempo pasado...*, s. 130.

junty, mogły zaistnieć w przestrzeni publicznej jedynie pod warunkiem, że wytworzył się sprzyjający ku temu klimat społeczny²². Podlegają one bowiem takim samym prawom, jak wszelkie teksty pojawiające się w mediach masowych: musi być na nie zapotrzebowanie, w przeciwnym razie pozostaną niezauważone, a w konsekwencji – wyeliminowane ze sfery publicznej. Teraźniejszość w ten sposób przejmując nad przeszłością władzę symboliczną. Ujmując rzecz brutalnie – decyduje o tym, co i w jaki sposób powinno się pamiętać. Według Sarlo istnieje wręcz kanon estetyczny postpamięci, który wyznacza „sposoby pamiętania”²³. Tym regułom jednak nie podporządkowuje się historia rozumiana jako dyscyplina akademicka, historyk bowiem może i powinien ją uprawiać bez względu na to, czy wyniki jego pracy zostaną dostrzeżone w przestrzeni medialnej.

Argentyńska badaczka wskazuje ponadto, że o tym, jakie sprawy i wydarzenia z przeszłości, utrwalone w indywidualnej pamięci, zostaną włączone do dyskursu publicznego, a także o sposobie ich przedstawienia decydują również dominujące w danej epoce uwarunkowania polityczne i ideologiczne oraz postawy i przekonania konkretnych grup. Sarlo konkluduje, że takie zjawisko jak postpamięć nie istnieje, są natomiast różne formy pamięci, których nie da się jednoznacznie rozgraniczyć na pamięć bezpośrednich świadków i ich dzieci²⁴.

Trudno nie zgodzić się w wielu punktach z tą argumentacją. Krytyka Sarlo odnosi się jednak wyłącznie do zbiorowego wymiaru postpamięci i do sposobu funkcjonowania jej przejawów w przestrzeni publicznej. Argentyńska badaczka pomija natomiast perspektywę indywidualną i psychologiczny wymiar tego zjawiska. Jest tymczasem zasadnicza różnica między doświadczeniem tych, którzy zaznali potworności na własnej skórze, i tych, którzy odziedziczyli pamięć o nich i są skazani na życie w ich cieniu. Nie chodzi tu wcale o licytowanie się na cierpienie, oba pokolenia są w niewyobrażalnym stopniu, w sposób absolutnie niezawiniony, naznaczone przez historię. Pokolenie ofiar zmagają się z pamięcią i śladami, zarówno fizycznymi, jak i psychicznymi, doznanych krzywd, które stały się nieodłączną częścią ich własnej egzystencji. Pokolenie dzieci, któremu fizyczne cierpienie zostało oszczędzone, mierzy się z duchami przeszłości. Nie jest w stanie odciąć się od wspomnień dziedziczonych po rodzicach, bo są one elementem historii rodzinnej, która jest jednym z fundamentów tożsamości każdego człowieka. W ten sposób trauma przodków staje się elementem biografii przedstawicieli postpokolenia. Dzieci *desparecidos* są w szczególności sposobem dotknięte traumą przeszłości, ponieważ najczęściej pozbawiono je podstawowej wiedzy o losach rodziców, nie znają one daty, miejsca ani okoliczności ich śmierci. I, moim zdaniem, nie ma znaczenia, że te luki w pamięci niekoniecznie są konsekwencją niedomówień w rodzinnych opowieściach, ale rezultatem działań reżimu, zacierającego ślady po swoich zbrodniach.

²² *Tamże*, s. 15.

²³ *Tamże*, s. 141.

²⁴ *Tamże*, s. 143.

NI MUERTO HAS PERDIDO TU NOMBRE I LOS TOPOS

We współczesnej prozie argentyńskiej wyraźnie zaznacza się nurt powieści, których bohaterami są dzieci *desaparecidos*²⁵. Nie jest to przypadek, bowiem właśnie u progu XXI w. potomkowie ofiar junty zaczynają wchodzić w dorosłe życie, a ich głosy stają się słyszalne w przestrzeni publicznej. Przykładami takich utworów są m.in. *El secreto y las voces* (Tajemnica i głosy, 2002) Carlosa Gamerro, *El espíritu de mis padres sigue subiendo en la lluvia* (Duch moich rodziców ciągle unosi się w deszczu, 2012) Patricia Prona, *Soy un bravo piloto de la nueva China* (Jestem dzielnym pilotem z nowych Chin, 2011) Ernesta Semána.

Zamierzam poddać analizie niektóre aspekty dwóch powieści zaliczanych do tego nurtu: *Ni muerto has perdido tu nombre* (Nawet po śmierci nie straciłeś imienia, 2002) Luisa Gusmána i *Los topos* (Krety, 2008) Felixa Bruzzonego. Przedmiotem mojego zainteresowania nie są walory literackie i estetyczne tych utworów; w przypadku tekstów opublikowanych stosunkowo niedawno roztropniej jest powstrzymać się od ocen wartościujących. Jednak z całą pewnością mamy do czynienia z powieściami sprawnie napisanymi, wciągającymi czytelnika, interesującymi. Ich autorzy udowadniają opanowanie warsztatu pisarskiego, zręcznie posługują się różnymi konwencjami i technikami narracyjnymi.

Książka Gusmána jest napisana zgodnie z regułami gatunku powieści sensacyjnej. Mamy więc bohaterów, których tożsamość jest początkowo nieoczywista i których – jak sygnalizuje narrator – coś łączy, ale natura ich relacji długo pozostaje zagadką. Mamy związany z tym suspens i szybką akcję. Oś konstrukcyjną fabuły stanowi rodzaj śledztwa, przeprowadzanego, początkowo niezależnie, przez dwoje głównych protagonistów, a jego finał wyjaśnia większość niewiadomych. Powieść wieńczy całkowicie nieoczekiwane zakończenie.

Akcja książki rozgrywa się pod koniec lat 90. ubiegłego stulecia. Intryga zawiązuje się w momencie, gdy jeden z czwórki głównych bohaterów, Varelita, jak się nieco później okaże, zbrodniarz torturujący niegdyś przeciwników politycznych junty, telefonuje do jednej ze swych dawnych ofiar, Any Botero, twierdząc, że ma dla niej ważną wiadomość. W czasie umówionego spotkania oznajmia, że jej mąż, uznawany za *desaparecido*, jednak żyje. Za bardziej konkretne informacje żąda pieniędzy. Dopiero w finale książki okaże się, że list, okazany jako dowód, został napisany pod przymusem kilkanaście lat wcześniej, tuż przed śmiercią jego autora. Ana, nie znajdując męża w szpitalu dla chorych psychicznie, gdzie miał rzekomo przebywać, szybko przekonuje się, że trop podsunęty przez Varelitę jest fałszywy.

²⁵ S. Allende, G. Quiroga, *Representaciones del pasado reciente. Memorias encontradas y búsqueda identitaria en la generación de hijos de militantes de los años 70*, [online] <http://www.historiaoralargentina.org/attachments/article/1erasjhrnoa/5.1.%20ALLENDE%20-%20QUIROGA.pdf>, 4 V 2014; B. Badagani, *La voz de los hijos en la literatura argentina reciente. Laura Alcoba, Ernesto Semán y Patricia Pron*, referat wygłoszony podczas V Seminario Internacional de Políticas de la Memoria, Buenos Aires, 4-6 X 2012, [online] <http://patriciopron.blogspot.com/2012/10/la-voz-de-los-hijos-en-la-literatura.html>, 4 V 2014.

Jednocześnie czytelnik poznaje kolejnego bohatera, dwudziestoletniego Federica Santoro, którego rodzice zniknęli, gdy był niemowlęciem. Wychowali go dziadkowie. Spadkiem, jaki mu zostawiają, jest nazwisko Any Botero, *która pewnego dnia pojawi się i powie wszystko*²⁶, oraz notarialny akt własności posiadłości ziemskiej w miejscowości Tala. Federico odkrywa, że musi ustalić, co się stało z jego rodzicami.

W Anie pozostaje niepokój, odczuwa potrzebę ostatecznego wyjaśnienia okoliczności śmierci męża. W tym celu próbuje skontaktować się z babką Federica, dowiaduje się od wnuka, że niedawno zmarła, i postanawia spotkać się z nim samym. Wyjawia mu, że była osobą, która przywiozła go do dziadków na prośbę rodziców, którzy ukrywali się w Tali wraz z jej mężem, w obawie o życie.

Oboje, Federico i Ana, niezależnie od siebie postanawiają pojechać do ostatniego miejsca pobytu swych najbliższych i tam spotykają się ponownie. Po przeprowadzeniu na miejscu swoistego dochodzenia dowiadują się, że Varelita i jego towarzysz, Varela, zamordowali całą trójkę w pobliskich kamieniołomach i że na ich terenie muszą znajdować się ciała. Varela – pod zmienionym nazwiskiem – zamieszkał w posiadłości rodziców Federica, którego ojciec podpisał przed śmiercią akt sprzedaży majątku w zamian za ocalenie życia syna; dzięki temu Anie udało się dotrzeć do Buenos Aires z niemowlęciem i przekazać je dziadkom.

W zakończeniu żona Vareli w obawie, że Federico będzie dochodził swoich praw do posiadłości, morduje współnika męża, Varelitę, jedynego świadka oszukańczej transakcji.

Powieść Felixa Bruzzonego została napisana w konwencji autobiograficznej. Nie jest to jednak autobiografia autora, lecz narratora, zatem mamy do czynienia z fikcją literacką. Początkowo czytelnik może odnieść wrażenie, że ma w ręce utwór realistyczny, jednak stopniowo akcja staje się coraz bardziej nieprawdopodobna, a obok postaci z życia wziętych pojawia się cała galeria typów nierzeczywistych. Pisarz nie stroni od ironii, groteskowych przerysowań i czarnego humoru.

Narratora – którego imię nie zostanie wyjawione czytelnikowi – poznajemy jako młodzieńca mieszkającego z dziadkami. Od pierwszej strony wiadomo, że jest on synem *desaparecidos*, stracił rodziców jako małe dziecko i ich nie pamięta. Babcia żyje w przeświadczeniu, że jej córka urodziła w więzieniu jeszcze jednego syna.

Początkowo wydaje się, że bohater prowadzi życie podobne do życia rówieśników, spędza czas z przyjaciółmi, lubi się zabawić. Spotyka dziewczynę, Rominę, ich związek przetrwa dwa lata. Kolejną miłością narratora już nie jest kobieta, ale transwestyta, Maira, który znika w tajemniczych okolicznościach. Odnalezienie Mairy stanie się jedną z obsesji bohatera.

Po śmierci babci narrator dziedziczy małą firmę cukierniczą i początkowo czerpie z niej dochody wystarczające na utrzymanie. W pewnym momencie jednak traci wszystko. Oszukują go robotnicy, których wynajmuje do pomocy przy remoncie dawnego domu rodzinnego. Ostatecznym ciosem jest kradzież auta z portfelem, dokumentami i narzędziami pracy. Bohater zostaje bez dachu nad głową i środków do życia. Od tego momentu pozwala się nieść wydarzeniom, ulegając wpływowi przypadkowo

²⁶ L. Gusmán, *Ni muerto has perdido tu nombre*, Buenos Aires 2002 [ebook].

poznanych ludzi. Akcja książki stopniowo staje się coraz bardziej nieprawdopodobna, niemal surrealistyczna.

Druga część powieści rozgrywa się w Bariloche, nadmorskim ośrodku turystycznym na południu Argentyny. Narrator udaje się tam z Marianem, młodym mężczyzną, który pomógł mu w pierwszych chwilach po stracie dobytku: zaprosił go do siebie i zatrudnił przy pracach budowlanych. Okazało się, że jego ojciec zamordował matkę, i dlatego on, nie chcąc dzielić z nim domu, postanawia wyjechać. W Bariloche obaj zatrudniają się jako robotnicy budowlani u przedsiębiorcy zwanego Niemcem. Jest to podejrzany typ, który cieszy się złą sławą człowieka uwodzącego transwestytów po to, by ich potem w okrutny sposób zamordować. Narrator sam powoli przekształca się w transwestytę; postanawia uwieść Niemca i później go zabić. Jednak sam się w nim zakochuje... Zakończenie powieści ma charakter otwarty: można założyć, że jej główny bohater i Niemiec staną się parą dziwną, ale szczęśliwą. Można też dostrzec ukrytą między wierszami sugestię rozwiązania tragicznego: prędzej czy później narrator zginie z rąk psychopatycznego kochanka.

FEDERICO I BOHATER *LOS TOPOS*

Głównych bohaterów omawianych utworów łączy zaskakująco wiele zbieżności w życiorysach. Są oni mniej więcej rówieśnikami. Zostali osieroceni jako niemowlęta przez oboje rodziców – ofiary dyktatury wojskowej, uznane za *desaparecidos*, a wychowali ich dziadkowie. Tracą ich w podobnym wieku, mając nieco ponad 20 lat, i od tego momentu są skazani na samodzielność.

Również dziadkowie obu bohaterów wykazują zdumiewające podobieństwa w zachowaniu. Niechętnie mówią o przeszłości, o swoich „znikniętych” dzieciach, o ich prawdziwych bądź domniemyanych losach. Zarówno Federico, jak i narrator *Los topos* poznają prawdę o swoich rodzicach stopniowo, fragmentami: *Federico powoli poznawał różne wersje. Najpierw, że jego rodzice zniknęli. Następnie, że był z nimi jeszcze kilka dni przed ich zniknięciem*²⁷. Bohater powieści Bruzzonego od dziadków dowiaduje się tylko tyle, ile uda mu się podsłuchać: *Wiele razy słyszałem, jak omawia temat z dziadkiem. Szli wtedy w głąb ogrodu, tam gdzie rosły dynie, i rozmawiali o wszystkim, o czym nie powinienem być wiedzieć. Ale czasem ukrywałem się między liśćmi dyni, co było dla mnie formą zabawy [...], i gdy moi dziadkowie przychodzili, by porozmawiać, słuchałem ich*²⁸.

Jedni i drudzy dziadkowie okazują jawną niechęć do współmałżonka swego dziecka, stawiając mniej lub bardziej zakamuflowany zarzut wciągnięcia go w działalność

²⁷ *Federico se fue enterando de distintas versiones. Primero, que sus padres habían desaparecido. Después, que estuvo con ellos hasta unos días antes de su desaparición – tamże.*

²⁸ *Varias veces la oí discutir del tema con mi abuelo. Ellos se iban al fondo, al zapallar, y hablaban de todo lo que yo no tenía que saber. Pero a veces me escondía entre las hojas de los zapallos, que para mí eran un lugar de juego [...], y cuando mis abuelos llegaban para hablar, los escuchaba – F. Bruzzone, *Los topos*, Buenos Aires 2008, *Literatura Mondadori* [ebook].*

polityczną, a w efekcie – narażenia na śmiertelne niebezpieczeństwo. W przypadku Federica przez te wszystkie lata wydawało mu się, że dostrzega ukrywany resentyment dziadków wobec synowej, ponieważ nie wprost oskarżali ją o polityczny wpływ na ich syna. Z czego wyciągali wniosek, że gdyby jej nie poznał, może by żył²⁹. Jeśli chodzi o ojca narratora Kretów, dziadkowie w domu nigdy o nim nie mówili, a jeśli już, to po to, by ćwiczyć obelgi lub je doskonalić³⁰.

Starsi państwo w obu przypadkach manifestują awersję do materialnych śladów przeszłości. Federico, gdy poznaje nazwisko swej wybawicielki, chce zobaczyć jej twarz, ale odpowiedź dziadków będzie kategoryczna: *Spaliliśmy wszystkie zdjęcia*³¹. Ocalała tylko jedna fotografia rodziców, która w pamięci chłopca utrwaliła ich wieczną młodość. Z kolei dziadkowie narratora powieści Bruzzonego zachowali album z rodzinnymi zdjęciami, ale wnukowi pokażą fotografie rodziców tylko raz, na jego wyraźną prośbę.

Wreszcie jedni i drudzy dziadkowie zostawią wnukom w spadku tajemnicę dotyczącą minionych lat. Dla Federica będzie to nazwisko Any Botero, wysłanniczki z przeszłości, mającej wyjaśnić wszelkie wątpliwości dotyczące śmierci jego rodziców. Dla bohatera *Los topos* dziedzictwem po dziadkach będzie przekonanie o istnieniu narodzonego w niewoli brata i zobowiązanie do poszukiwania go.

Tragiczne wydarzenia, które rozegrały się przed narodzeniem bohaterów obu książek, naznaczają ich i nadają kierunek ich życiu. Historia zdaje się interweniować zawsze, gdy próbują oni nawiązywać różnego typu relacje – przyjacielskie, miłosne, polityczne. W szczególności narrator *Los topos* ma skłonność do oceniania ludzi w zależności od tego, jaki mają oni stosunek do niedawnej przeszłości, co utrudnia mu, a niekiedy wręcz uniemożliwia zbudowanie stałego związku.

Bohaterowie obu powieści, osieroceni przez dziadków, odczuwają podobny impuls: doświadczają potrzeby rozliczenia się z przeszłością i rozwikłania jej zagadek, zanim rozpoczną całkowicie samodzielne życie na własną rękę. Federico, po otwarciu testamentu dziadków, zrozumiał, że przez całe życie nie robił nic innego, tylko czekał na Anę Botero³². Podobnie dzieje się w przypadku bohatera *Los topos* – po śmierci babci zaczyna nim kierować konieczność potwierdzenia albo zapomnienia na zawsze wersji Leli o jej rzekomym wnuku narodzonym w więzieniu³³. Obaj młodzi ludzie podświadomie odczuwają, że jeśli nie dowiedzą się prawdy o losach najbliższych, nie będą w stanie budować własnego życia.

²⁹ *Durante todos estos años, creyó percibir que sus abuelos ocultaban un velado resentimiento hacia su nuera, porque indirectamente la acusaban de haber influenciado políticamente en la vida de su hijo. De lo cual deducían que si no la hubiese conocido quizás estaría vivo* – L. Gusmán, *Ni muerto...*

³⁰ *En casa nunca habían hablado y, si lo hacían, era para ejercitar o perfeccionar insultos* – F. Bruzzzone, *Los topos*.

³¹ *Quemamos todas las fotos* – L. Gusmán, *Ni muerto...*

³² *Federico comprendió que no había hecho otra cosa en su vida que esperar la visita de Ana Botero* – F. Bruzzzone, *Los topos*.

³³ *Empecé a sentir la necesidad de confirmar u olvidar para siempre la versión de Lela sobre mi supuesto hermano nacido en el cautiverio [...] – tamże.*

Zarówno narrator powieści Bruzzonego, jak i Federico, zmagając się z przeszłością, w pierwszym odruchu próbują szukać pomocy w organizacji HIJOS (w powieści Gumsmana nazwa ta jednak nie pada, jedynie kontekst każe się domyślać, że o nią chodzi), teoretycznie powołanej do wspierania dzieci *desaparecidos*, i licząc na zrozumienie oraz wskazówki ułatwiające ewentualne poszukiwania. Obaj jednak rozczarowują się. Federico jeden jedyny raz udaje się na *quasi*-polityczną manifestację przez nią zorganizowaną, ale nie jest w stanie zidentyfikować się z jej celami. Narrator *Los topos* jawnie manifestuje ironiczny dystans do działalności HIJOS, komentując postawę swojej znajomej, której nikt spośród bliskich nie zniknął: *byłoby dobrze, gdyby dołączyła do Rominy i by założyły SIOSTRZENICE, BRATANICE, sam nie wiem*³⁴. Słuchając płomiennego przemówienia jednego z działaczy HIJOS, daje wyraz nieufności co do politycznego zaangażowania tego stowarzyszenia: *Już wyobrażałem sobie typa z plamkami w oczach, mówiącego o neodesaparecidos albo o postdesaparecidos. Tak naprawdę, to raczej o postdesaparecidos, czyli o desaparecidos, którzy przychodzili po tych, którzy zniknęli w czasie dyktatury, albo o desaparecidos społecznych, którzy mieli nadejść później*³⁵.

Nie znalazłszy realnego wsparcia w organizacjach zajmujących się losami *desaparecidos* i ich bliskich, bohaterowie obu książek odkładają na bok wszystkie sprawy i na własną rękę podejmują wysiłek zrekonstruowania ostatnich dni życia swoich rodziców. W ten sposób u progu dorosłości inne kwestie schodzą na dalszy plan.

PRZESZŁOŚĆ A TOŻSAMOŚĆ

Wypada w tym miejscu zastanowić się, dlaczego bohaterowie obu powieści, tak nagle, z takim zaangażowaniem, w tym samym punkcie swojego życia zaczynają dążyć do rozwikłania tajemnic sprzed swojego urodzenia. Wydaje się, że w chwili osiągnięcia realnej dorosłości, niekoniecznie definiowanej prawnie lub biologicznie, czyli wtedy, gdy po śmierci opiekunów muszą oni przyjąć całkowitą odpowiedzialność za własne życie, z całą mocą staje przed nimi kwestia tożsamości, czyli konieczność odpowiedzenia sobie na pytanie: „kim jestem?”. Ten odczuwany przez jednostkę ludzką imperatyw zdefiniowania samego siebie jest pochodną życia w epoce nowoczesności, w której człowiek w nikłym stopniu albo wcale nie jest zdeteminowany miejscem i okolicznościami swojego urodzenia, statusem społecznym i majątkowym rodziców, zinstytucjonalizowanymi procesami regulującymi życie wspólnoty. Staje on przed koniecznością wyboru spośród wielu możliwości i ról społecznych, jakie oferuje mu współczesny świat. Aby go dokonać, musi przejść przez proces samookreślenia³⁶. Jest to konieczne, ponieważ

³⁴ [...] *Hubiera sido bueno que se juntara con Romina y fundaran SOBRINOS, NUERAS, no sé, tamé.* (Skrót HIJOS znaczy po hiszpańsku „dzieci”).

³⁵ *Ya imaginaba al tipo de las manchas en los ojos hablando sobre los neodesaparecidos o los postdesaparecidos. En realidad, sobre los postdesaparecidos, es decir los desaparecidos que venían después de los que habían desaparecido durante la dictadura y después los desaparecidos sociales que vinieron más adelante – tamé.*

³⁶ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulczyńska, Warszawa 2001, s. 112–113, *Biblioteka Socjologiczna*.

wielość propozycji, z jakimi styka się istota ludzka, może łatwo doprowadzić do zagubienia się w wieloaspektowej i wieloznacznej rzeczywistości. Skonstruowanie własnej tożsamości staje się elementem niezbędnym do funkcjonowania w takim świecie, ponieważ stanowi ona fundament poczucia bezpieczeństwa i podmiotowości, samoakceptacji i wiary w siebie³⁷.

Jakkolwiek kryzys tożsamości pojawia się w okresie adolescencji, to zakończenie tego etapu rozwoju powinno przynieść rozwiązania przynajmniej najbardziej podstawowych kwestii³⁸. By móc odpowiedzieć na pytanie o własną tożsamość, trzeba w pierwszej kolejności znać swoje pochodzenie, a więc wiedzieć, kim są rodzice, jakie były ich losy, kiedy i w jaki sposób zmarli. Tymczasem bohaterowie obu omawianych powieści są takiej, wydawałoby się, elementarnej wiedzy, pozbawieni. Jej brak powoduje nie tylko osobisty dyskomfort, ale też utrudnia życie codzienne. Narrator *Los topos* wyznaje: *W rzeczywistości nigdy nie byłem w stanie wypełnić poprawnie tej części formularzy, w której pojawiają się rubryki: rodzice, zawód rodziców i tak dalej, bo zawsze jest do zakreślenia opcja „zmarły”, ale nigdy – desaparecido*³⁹. Stąd determinacja w dociekanii prawdy o losach najbliższych.

POSZUKIWANIA

Protagonisci obu książek rozpoczynają więc poszukiwania. Federico jest w zdecydowanie lepszej sytuacji, ponieważ ma w ręku punkty zaczepienia w postaci informacji i wycinków z gazet złożonych u notariusza wraz z testamentem dziadków oraz aktu własności majątku w Tali. Ponadto, tuż po śmierci babci odzywa się do niego Ana Botero, świadek mający ponoć klucze do tajemnicy. Już pierwsza rozmowa z nią jest dla niego znacząca; poznaje wówczas szczegóły podróży, którą odbył jako niemowlę z Tali do Buenos Aires. Następnie postanawia pojechać ponownie do Tali, by ustalić, jak wyglądały ostatnie dni życia rodziców. Tam, przepytując mieszkańców tej niewielkiej miejscowości, na podstawie okruczeń ich wspomnień o wydarzeniach sprzed ponad 20 lat odtwarza okoliczności ich śmierci: ukrywającą się na terenie posiadłości trójkę, czyli rodziców Federica i męża Any, odnaleźli agenci junty; pojawia się niejasne podejrzenie, jednak nieudowodnione, że ktoś z miejscowych zdradził miejsce ich pobytu. Potem oprawcy zaprowadzili zatrzymanych do pobliskiego kamieniołomu, w którym dokonali egzekucji. Wysadzone później, w ramach rutynowej eksploatacji, kamienne bloki skutecznie ukryły ciała.

Narrator *Los topos* nie dysponuje żadnymi konkretnymi, które mogłyby nieść informacje o losach rodziców. To, co wie, to tylko przesłanki i niejasne przeczucia, prze-

³⁷ Tamże, s. 76.

³⁸ Zob. np.: A.I. Brzezińska i in., *Uwarunkowania procesu kształtowania się tożsamości w okresie przejścia z adolescencji do dorosłości*, „Kultura i Edukacja” 2012, nr 3, s. 23-50.

³⁹ *De hecho, nunca tuve oportunidad de completar en forma correcta la parte de los formularios donde dice padres, ocupación de padres y todo eso porque siempre está la opción «fallecido», pero nunca la opción «desaparecido»* – F. Bruzzone, *Los topos*.

kazane mu przez babcię, żyjącą w niczym nieuzasadnionym przekonaniu, że jej córka urodziła w więzieniu drugiego syna. Zaczyna więc szukać osób, które mogłyby zweryfikować tę wersję, ale nie udaje mu się to: *Zdołałem potwierdzić jedynie, że mama rzeczywiście przebywała w ESMA. Ale nic o ciąży ani tym bardziej o porodzie*⁴⁰. O historię rodzinną przepytuje też rzadko widywanych krewnych ze strony ojca. Mario, jego stryj, wyjawia, że ojciec był członkiem organizacji politycznej walczącej z juntą. Po aresztowaniu nie wytrzymał brutalnych przesłuchań i wydał swych towarzyszy, w tym także własną żonę. Jednak druga babka wyjawia mu inną wersję tej historii, z której wynika, że nie był on zdrajcą, lecz podwójnym agentem, któremu udało się przeniknąć w szeregi Sił Powietrznych. Po zdemaskowaniu miano go zmusić do współpracy, której efektem była wpadka całej grupy. Zatem, obok tragicznej, heroicznej postaci matki, figura ojca – bez względu na to, którą wersję tej historii się uzna za bardziej prawdopodobną – jawi się jako bardziej skomplikowana i niejednoznaczna. W sumie jednak bohaterowi *Los topos* nie udaje się ustalić nic pewnego.

Próby wyjaśnienia rodzinnej historii, podjęte przez Federica i bohatera *Los topos*, mają więc zupełnie różne zakończenia. Federico poznaje wiele szczegółów z ostatnich dni życia swych rodziców, odnajduje także miejsce, w którym spoczywają ich ciała. W spontanicznym geście na jednym z głazów w pobliżu kamieniołomu wypisuje farbą w sprayu ich nazwiska. W poczuciu, że tym gestem spłaca wobec nich symboliczny dług, zamyka swoje rozliczenia z przeszłością. Czytelnik nie pozna jego późniejszych losów, ale wyjazd z Tali i rezygnacja z próby odzyskania wiejskiej posiadłości, dzięki czemu prawdopodobnie pozostaje przy życiu, stwarzają wrażenie, że jego rozrachunek z historią został zakończony i że od tej pory zacznie układać sobie życie wolny od upiorów przeszłości.

Tymczasem położenie bohatera *Los topos* jest zupełnie inne. Mimo wielomiesięcznych starań jego wiedza o losach rodziców nie ulega zasadniczej zmianie. Nie ustaje on jednak w swoich wysiłkach: gdy możliwości racjonalnego działania wyczerpują się, szuka sensu w przypadkowych zdarzeniach. Od tego momentu jego zachowanie zaczyna zdradzać oznaki aberracji. Bez żadnych logicznych przesłanek dochodzi do przekonania, że transwestyta Maira musiał być jego zaginionym bratem. Później dochodzi do wniosku, że zginął on z rąk okrutnego Niemca i pragnie go pomścić, choć tak naprawdę nie ma żadnych dowodów nawet na to, że kiedykolwiek pojawił się on w Bariloche. Narrator *Los topos* pielęgnuje bowiem w sobie przekonanie, że *wszystkie sprawy w głębi rzeczy zawsze zachowywały ten sam kierunek, tak jakby moje życie było serią przypadków, które dawały tylko nikłe pojęcie o tym, co działo się w rzeczywistości*⁴¹. Jego próba rozliczenia z przeszłością nie przynosi pożądanego rezultatu, co ma dla niego katastrofalne skutki: nie potrafi odpowiedzieć sobie na pytanie, kim jest, jego tożsamość pozostaje niejasna. Fiasko w konstruowaniu tożsamości jest zobrazowane w powieści przez zama-

⁴⁰ *Lo único que pude confirmar fue que mamá, efectivamente, había estado en la ESMA. Pero nada de un embarazo, mucho menos de un parto – tamé.*

⁴¹ *[...] en lo profundo las cosas siempre habían conservado la misma dirección, como si mi vida hubiera sido una serie de accidentes que apenas daban una idea de lo que realmente sucedía – tamé.*

zanie tożsamości seksualnej bohatera, który z młodego, heteroseksualnego mężczyzny stopniowo przemienia się w transwestytę.

WNIOSKI

W obu omawianych książkach, mimo ich odmienności gatunkowej oraz różnicy pokoleniowej, jaka dzieli autorów, postaci synów *desaparecidos* wykazują zadziwiająco wiele podobieństw. Do chwili zakończenia poszukiwań informacji o losach rodziców życie bohaterów omawianych utworów różni się niemal wyłącznie szczegółami. Dla Federica poznanie prawdy o tym, co spotkało jego najbliższych, oznacza wyjście z cienia historii i otwarcie nowego rozdziału życia. Bohater *Los topos*, pozbawiony tej łaski, nie jest w stanie uwolnić się od przeszłości, która jest obecna w jego życiu na co dzień, która niemal staje się teraźniejszością, penetruje każdą chwilę jego życia, wślizguje się w relację z innymi osobami i ostatecznie rujnuje mu życie.

Co zatem wnoszą te powieści do argentyńskiej dyskusji na temat pamięci o czasach terroryzmu państwowego? Nie mają one charakteru świadectwa ani ambicji rozrachunkowych, ich autorzy nie próbują rozliczać członków junty ani wykonawców ich zbrodniczych rozkazów. Autorów tych książek przeszłość interesuje o tyle, o ile jest obecna w teraźniejszości, o ile rzutuje na losy tych, którym przyszło żyć po czasach rządów junty wojskowej. Nie są to także powieści społeczne, w tym sensie, że nie analizują konsekwencji tego okresu dla całej wspólnoty czy też jakiejś określonej jej części. Zarówno Gusmán, jak i Bruzzone koncentrują się na losach jednostkowych. Interesuje ich dalekosiężne oddziaływanie przeszłości, jej wpływ na życie konkretnych osób, należących do tzw. pokolenia. Ich utwory zatem zwracają uwagę na pojedynczych ludzi, takich, którzy żyją z brzemieniem przeszłości, ale pozostają na marginesie działań podejmowanych w przestrzeni oficjalnej. Tych, którzy nie mają ochoty, by ich osobiste tragedie były przekuwane na aktywność polityczną i stały się trampoliną dla działaczy najróżniejszych organizacji, nawet mających najszczytniejsze cele. Przeżywają oni swój dramat w ciszy i nie chcą, by stał się własnością publiczną. Nie identyfikują się z oficjalnym dyskursem pamięciowym, który w Argentynie zdominował debatę o przeszłości. Bruzzone i Gusmán starają się uświadomić czytelnikowi, że sposobów pamiętania może być wiele i nie wolno ich wartościować. Innymi słowy, upominają się o prawo do osobistego przeżywania traum historii.

BIBLIOGRAFIA

- Allende S., Quiroga G., *Representaciones del pasado reciente. Memorias encontradas y búsqueda identitaria en la generación de hijos de militantes de los años 70*, [online] <http://www.historiaoralargentina.org/attachments/article/1erasjhrnoa/5.1.%20ALLENDE%20-%20QUIROGA.pdf>.
- Badagnani A., *La voz de los hijos en la literatura argentina reciente. Laura Alcoba, Ernesto Semán y Patricio Pron*, referat wygłoszony podczas V Seminario Internacional de Políticas de la Me-

- moria, Buenos Aires, 4-6 X 2012, [online] <http://patriciopron.blogspot.com/2012/10/la-voz-de-los-hijos-en-la-literatura.html>.
- Bruzzzone F., *Los topos*, Buenos Aires 2008, *Literatura Mondadori*.
- Brzezińska A.I. i in., *Uwarunkowania procesu kształtowania się tożsamości w okresie przejścia z adolescencji do dorosłości*, „Kultura i Edukacja” 2012, nr 3.
- Crownshaw R., *The Afterlife of Holocaust Memory in Contemporary Literature and Culture*, Basingstoke 2010, *Palgrave Macmillan memory studies*.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa 2001, *Biblioteka Socjologiczna*.
- Gusmán L., *Ni muerto has perdido tu nombre*, Buenos Aires 2002.
- Hirsch M., *Family Pictures. Maus, Mourning and Post-Memory*, „Discourse” 1992-1993, nr 15.
- Prüfer Leske I., Wajdzik L.E., Sandoval F., *Infancias desaparecidas. Historias y testimonios de la dictadura cívico militar argentina (1976-1983)*, Stuttgart 2011.
- Romero L.A., *A History of Argentina in the Twentieth Century*, przeł. J.P. Brennan, University Park, PA 2002.
- Sarlo B., *Tiempo Pasado. Cultura de la memoria y giro subjetivo. Una discusión*, Buenos Aires 2005.
- Tomas M., *Notas sobre nueva narrativa argentina*, [online] <http://www.perfil.com/columnistas/Notas-sobre-nueva-narrativa-argentina-20070715-0006.html>.
- Villani M., Reati F., *Desaparecido. Memorias de un cautiverio*, Buenos Aires 2011, *Latitud sur colección*.
- Weissman G., *Fantasies of Witnessing. Postwar Efforts to Experience the Holocaust*, Ithaca 2004.

Strony internetowe

- <http://www.abuelas.org.ar>
- <http://www.desaparecidos.org/arg/testimonios/>
- <http://www.elmundo.es/america/2010/03/18/argentina/1268930806.html>
- <http://www.madres.org>
- <http://www.lanacion.com.ar/841762>
- <http://www.derechos.org/nizkor/arg/espana/audi.html>
- www.youtube.com/watch?v=rikxpAR_3sc

Prof. Małgorzata GASZYŃSKA-MAGIERA – doktor habilitowana, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, iberystka, pracownik Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW. Zajmuje się przede wszystkim teorią przekładu literackiego, lingwistyką kulturową oraz metodyką nauczania języka polskiego jako obcego. Na jej dorobek składają się dwa podręczniki do nauczania języka polskiego jako obcego, monografia *Granice przekładalności. Subjuntivo i jego polskie ekwiwalenty w tłumaczeniach prozy iberoamerykańskiej* (1997) oraz artykuły poświęcone glottodydaktyce, translatoryce i recepcji literackiej. Ostatnio opublikowała *Recepcję przekładów literatury iberoamerykańskiej w Polsce w latach 1945-2005 z perspektywy komunikacji międzykulturowej* (2011).